

Dr hab. Mirosław Lakomy, prof. AIK
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Akademia Ignatianum w Krakowie

Kraków 7.05.2022.

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Moniki Modrzejewskiej

pt. *Wyzwania dla polityki publicznej w obszarze mediów cyfrowych,*
przygotowanej pod kierunkiem naukowym promotora,
Pana dr hab. Grzegorza Szulczewskiego, prof. SGH

Przedmiotem recenzji jest rozprawa Pani mgr Moniki Modrzejewskiej na temat *Wyzwań dla polityki publicznej w obszarze mediów cyfrowych*. Autorka podjęła się realizacji tematu badawczego, który, w moim mniemaniu, jest niezwykle aktualny. Zarówno bowiem działalność medialna jak i dziennikarstwo, stanowiące jej istotę, znalazły się w bardzo głębokim kryzysie, szczególnie w kontekście stosunku do prawdy jako kategorii filozoficznej. Przypomnijmy zatem, że prawda w ujęciu klasycznym oznacza właściwość „osądu przysługującą mu tylko wówczas, gdy w rzeczywistości jest właśnie tak, jak ów sąd głosi”¹. Mówimy zatem o zgodności opisu ze stanem faktycznym rzeczy. Arystoteles w *Metafizyce* twierdził z kolei tak: „powiedzieć, że istnieje, o czymś, czego nie ma, jest fałszem. Powiedzieć o tym, co jest, że jest, a o tym, czego nie ma, że go nie ma, jest prawdą”. Według św. Tomasza z Akwinu natomiast – „prawda zachodzi wówczas, jeżeli to, co jest w naszym intelekcie, jest zgodne z rzeczywistością”. Tego rodzaju myślenie o prawdzie, w kontekście społecznej roli mediów, doprowadziło do sformułowania minimalistycznej koncepcji mediów jako zwierciadła. Ich rola wówczas sprowadza się jedynie do rzetelnego odwzorowywania rzeczywistości.

Ewolucja mediów tymczasem, szczególnie w okresie postmodernistycznym, doprowadziła do stanu, w którym przekaz stanowi swego rodzaju konstrukt a „prawda” rodzi się w wyniku interakcji społecznych i staje się intersubiektywna. Obraz rzeczywistość jest

¹ <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/;3961809>, (dostęp:6.05.2022).

zatem konstruowany w procesie infinitywnej interpretacji faktów. Obserwujemy takie zjawiska szczególnie wyraźnie w kontekście funkcjonowania mediów społecznościowych, gdzie bardzo często prawdziwe jest nie to co zgodne z rzeczywistością, ale to co zostało uzgodnione w ramach debat w tzw. noetrybalnych „komorach pogłosowych” (*echo chambers*). Ich cechą jest wymiana wizji dotyczących postrzegania rzeczywistości w oparciu o przyjęty w grupie system wartości oraz konsensus. Zatem to co jest „prawdziwe” w tych warunkach, jest determinowane przez przekonania członków społeczności.

Podzielam opinię Autorki, że funkcjonowanie mediów w warunkach społeczeństwa informacyjnego nosi charakter dysruptywny. Media oderwały się bowiem od podstawowych wartości etycznych, na których pierwotnie zostały zbudowane. Wymagają więc odniesień do prawdy, uczciwości, godziwości czy rozumu (łac. *ratio*; racjonalizm jako przeciwieństwo irracjonalizmu). Należy więc stwierdzić, iż słusznie zatem Doktorantka zdiagnozowała stan współczesnych mediów, stawiając tezę, że rolę uzdrawiającą może odegrać tutaj właściwa polityka publiczna realizowana w obszarze mediów, a więc coś co znamy jako politykę medialną.

Niezwykle umiejętnie także wykorzystywała w tym kontekście dorobek naukowy Tadeusza Kotarbińskiego, co postrzegam jako największą zaletę tej pracy. Żyjemy w czasach dominacji tzw. zachodniej kultury (por. imperializm kulturowy Herberta Schillera, polityka imitacji Jana Zielonki, Iwana Krastewa i Stephena Holmesa), co w nauce implikuje niemal całkowitym podporządkowaniem zagranicznym szkołom i koncepcjom teoretycznym. Tymczasem polskie dziedzictwo naukowe odchodzi w zapomnienie, a przecież dorobek takich choćby myślicieli jak Władysław Tatarkiewicz, Stefan Banach, Jan Łukasiewicz czy Maria Ossowska wymaga zachowania w naszej pamięci.

Jak wynika z notatki umieszczonej na stronie internetowej MEiN – Nauka w Polsce, Tadeusz Kotarbiński, zwany Warszawskim Sokratesem, był „jednym z najwybitniejszych polskich filozofów, twórcą prakseologii, filozofii praktyczności. (...). Był uczniem prof. Kazimierza Twardowskiego, twórcy lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej. (...) Po wojnie w latach 1945-1949 był rektorem Uniwersytetu Łódzkiego, a następnie rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Wieloletni przewodniczący Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i prezes Polskiej Akademii Nauk”². Wprowadził do obiegu naukowego pojęcie opiekuna spolegliwego - oznaczające osobę godną zaufania. Spolegliwe winny więc być media.

² Z. Wojtasiński, *Przed 135 laty urodził Tadeusz Kotarbiński, twórca filozofii praktyczności, nazywany Warszawskim Sokratesem*, [https://naukawpolsce.pl/aktualnosc/news%2C87130%2Cprzed-135-laty-urodzil-tadeusz-kotarbinski-tworca-filozofii-praktycznosc](https://naukawpolsce.pl/aktualnosc/news%2C87130%2Cprzed-135-laty-urodzil-tadeusz-kotarbinski-tworca-filozofii-praktycznosc, (dostęp:10.05.2022).), (dostęp:10.05.2022).

Twórca reizmu, konkretyzmu i felicytologii. Był filozofem dającym innym także przykład godziwego życia. W rozdziałach czwartym i piątym Doktorantka przywołuje postać naukowca w kontekście prakseologii, która jej zdaniem powinna stanowić „fundament społeczeństwa opartego na mądrości”. Wiedza jej zdaniem, jest warunkiem koniecznym lecz niewystarczającym. Autorka pisze dalej tak: „(...) Koncepcja SOW potrzebuje rozwinięcia, uzupełnienia o wskazówki, które wykraczają poza jej własne założenia. Jedną z nich jest mądrość, składowa prakseologii, zakładająca obronę wartości personalistycznych. (...) SOM jest bowiem szansą na ochronę obywateli w pełni ztechnologizowanym³ i zinformatyzowanym⁴ świecie. To wszystko wymaga określonej polityki publicznej”⁵. Podzielam tę obawę Doktorantki, szczególnie w kontekście niezwykle mocno rozwijającego się w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych nurtu posthumanistycznego, który uznajemy jako zagrożenie dla dotychczasowej dominującej roli człowieka w całym ekosystemie. Technomiopia prowadzi nieuchronnie do dehumanizacji świata, cyborgizacji człowieka, zastępowania go sztuczną inteligencją wszędzie tam gdzie dostrzegane są jego słabości. W rezultacie, świat niedalekiej przyszłości, będzie światem dominacji technologii – Przemysłu 4.0, Internetu Rzeczy, AI. Potrzebna jest zatem mądra polityka publiczna, która ustrzeże ludzkość przed wieloma możliwymi kryzysami.

Przyjęta zatem koncepcja metodologiczna, w moim przekonaniu, wypełnia istniejącą lukę badawczą oraz trafia w sedno problemów i wyzwań, przed którymi stanęła ludzkość w obliczu dynamicznego rozwoju nowych technologii ICT.

Uwagi do tekstu

W naukach społecznych utarła się do tej pory zasada, według której, w trakcie badań mamy do wyboru dwie ścieżki postępowania: dedukcyjną oraz indukcyjną.

Myślenie dedukcyjne zasadza się przede wszystkim na analizie wiedzy zastanej, prześledzeniu dostępnych teorii, paradygmatów, krytycznej analizie literatury. Tego rodzaju treści zamieszczamy zazwyczaj w rozdziale pierwszym, który stanowi swego rodzaju fundament pracy. Jest on niezbędny dla precyzyjnego uściślenia treści pojęć, którymi posługujemy się w pracy (eksplikacja). Kolejnym krokiem jest operacjonalizacja (konkretyzowanie, budowa modeli konceptualnych) procesu badawczego, sformułowanie

³ Sformułowanie trochę niezręczne.

⁴ Lepiej: Zdigitalizowanym.

⁵ M. Modrzejewska, Rozprawa, s.113.

pytań badawczych, hipotez, zmiennych oraz metodologii. Dalej pozostaje już tylko weryfikacja, czyli confirmacja lub falsyfikacja hipotez w trakcie badań, co formułujemy w postaci wniosków i podsumowań. Jest to *novum*, które wnosimy jako wkład w budowę teorii.

Myślenie indukcyjne zaś jest odwróceniem tej procedury. Wychodzimy od obserwacji rzeczywistości, żeby dojść do sformułowania nowego paradygmatu, koncepcji lub teorii.

Jeśli zatem przyjąć myślenie dedukcyjne za podstawę metodologiczną, to w ocenianej pracy, w pierwszym rozdziale powinny się znaleźć informacje na temat polityki publicznej w obszarze mediów cyfrowych, zebrane w oparciu o analizę publikacji naukowych na ten temat. W szczególności należałoby się odnieść do pojęcia polityki medialnej, o której piszą m. in. Stanisław Michalczyk oraz Ewa Stasiak – Jazukiewicz i Marta Jas-Koziarkiewicz. Ponadto brakuje precyzyjnej definicji operacyjnej pojęcia mediów cyfrowych. W publikacjach naukowych, w tym kontekście, pojawia się wiele różnych sformułowań, co utrudnia jednoznaczne rozumienie tego terminu. Dostrzegam także brak precyzji w odniesieniu do rozumienia terminu: Internet. Autorka traktuje go jak medium (s. 13), tymczasem należałoby, w kontekście poruszanej w pracy tematyki, definiować go jako metamedium, a więc pewne środowisko, w którym funkcjonują media skonwertowane do postaci cyfrowej. Takie rozumienie tego pojęcia ułatwiłoby również definiowanie mediów cyfrowych.

Jeśli chodzi o rozdział pierwszy, to dostrzegam pewną rozbieżność pomiędzy jego tytułem i treścią. Nie dość wyraźnie odniesiono się w nim do kategorii informacji w społeczeństwie cyfrowym.

Podobne refleksje pojawiają się po lekturze wstępu do pracy. Zwyczajowo przyjęło się, że struktura wstępu obejmuje następujące akapity: wprowadzenie i uzasadnienie wyboru tematu pracy (sprecyzowanie tematu pracy; uzasadnienie wyboru tematu ze wskazaniem na jego ważność dla teorii i praktyki dyscypliny); omówienie problemu badawczego; przedmiot i zakres badań (miejsce, środowisko, czas); cel pracy; pytania badawcze; hipoteza (główna i/lub hipotezy pomocnicze); metody, techniki badawcze i narzędzia badawcze, opis przebiegu badań; opis struktury pracy; charakterystyka źródeł wykorzystanych w pracy; oraz definiowanie użytych w pracy podstawowych terminów. Tymczasem w recenzowanej pracy, wstęp obejmuje takie akapity jak: cel pracy, tło problemowe, zastosowane metody badawcze (analiza raportów pomiarów audytorium oraz ankieta internetowa, analiza „prac zastanych”⁶), struktura pracy. We wstępie, bardzo wyraźnie wybrzmiewa cel pracy, który Autorka konsekwentnie realizuje: „wskazanie nowych podstaw do prowadzenia polityki publicznej w sektorze mediów

⁶ M. Modrzejewska, Rozprawa, s.13.

cyfrowych” (s.7). Nie dostrzegam natomiast jasno sformułowanej hipotezy badawczej, bądź została ona zaprezentowana w sposób nieczytelny.

Wśród uwag o charakterze ogólnym dostrzegalna jest także pewna słabość w posługiwaniu się terminologią medioznawczą. Jednakże pamiętać należy, iż rozprawa została napisana w obrębie nauk i polityce publicznej, co usprawiedliwia Doktorantkę.

Pytania:

1. Proszę zdefiniować rozumienie pojęcia: media cyfrowe
2. Proszę omówić pojęcie polityki medialnej

Konkluzja

Pomimo szeregu uwag o charakterze merytorycznym, omówionych wyżej, stwierdzam, że Doktorantka trafnie ocenia problemy i wyzwania stojące przed polityką publiczną w obszarze mediów cyfrowych. Jednocześnie uważam, że:

1. praca stanowi oryginalne rozwiązanie stawianego problemu dotyczącego wyzwań stojących przed polityką publiczną w kontekście rozwoju technologii mediów cyfrowych. Doktorantka posłużyła się koncepcją wypracowaną przez Tadeusza Kotarbińskiego w postaci wskazań prakseologii i zaszczerpiła je na gruncie nowych mediów,
2. Wykazała się przy tym ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie nauki o polityce publicznej,
3. oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W oparciu o art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku, o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789), oceniam tę pracę pozytywnie i dopuszczam do dalszych etapów procedowania w przewodzie doktorskim.

Dr hab. Mirosław Lakomy, prof. AIK

